

PROROK

O FILMIE

Opis filmu:	Na rozkaz wydany z góry – szpiegowany, śledzony i nagrywany. W opozycji do władzy, na czele narodu stawiał opór machinie komunistycznej, a wszystko to na tle ważnych dla kraju wydarzeń historycznych. Fragmenty tajnych archiwów z podsłuchów w ramach akcji pod kryptonimem „Prorok” ujrzały światło dzienne.
Produkcja:	Fundacja Filmowa im. Św. Maksymiliana Kolbe / Polska
Koprodukcja:	Telewizja Polska SA, Centrum Technologii Audiowizualnych
Współfinansowanie:	Polski Instytut Sztuki Filmowej
Gatunek:	dramat historyczny
Premiera:	11 listopada 2022
Język:	polski
Czas projekcji:	126 minut
Okres produkcji:	17.12.2021 – 21.10.2022
Strona www:	www.prorokfilm.pl
Zwiastun:	https://youtu.be/AkW0URFiIXo

REŻYSERIA:	MICHAŁ KONDRAT
ZDJĘCIA:	MATEUSZ PASTEWKA
SCENARIUSZ:	KATARZYNA BOGUCKA, JOANNA DUDEK-ŁAWECKA, KAROLINA SŁYK
MONTAŻ:	PAWEŁ WITECKI
MUZYKA:	BARTOSZ CHAJDECKI
DŹWIĘK:	MARIUSZ BIELECKI, BARTOSZ PUTKIEWICZ
KOSTIUMY:	ANNA WEBER, STEFANIA LAZAR
CHARAKTERYZACJA:	TOMASZ MATRASZEK
SCENOGRAFIA:	MARIA DUFFEK-BARTOSZEWSKA, MAGDALENA MICHALSKA, ALICJA PATYNIAC-ROGODZIŃSKA
KIEROWNIK PRODUKCJI:	JOANNA STRZELECKA, DANIEL WIELGÓRSKI
PRODUCENT:	MAREK TROJAK, MICHAŁ KONDRAT, ANNA KONDRAT
WSPÓŁFINANSOWANIE:	POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
KOPRODUKCJA:	TELEWIZJA POLSKA S.A., CENTRUM TECHNOLOGII AUDIOWIZUALNYCH
	DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
PRODUKCJA:	FUNDACJA FILMOWA IM. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE
DYSTRYBUCJA:	TVP DYSTRYBUCJA KINOWA / KONDRAT – MEDIA

SŁAWOMIR GRZYMKOWSKI – PRYMAS WYSZYŃSKI

ADAM FERENCY – GOMUŁKA

MARCIN TROŃSKI – CYRANKIEWICZ

KATARZYNA ZAWADZKA – MAGDA

MICHAŁ MEYER – JANEK

TOMASZ SAPRYK – ZENON

KAROLINA BRUCHNICKA – KAZIA

FABRIZIO PUGLIESE – PAPIEŻ PAWEŁ VI

ARTUR KRAJEWSKI – BISKUP BARANIAK

ANDRZEJ NIEMYT – KAROL WOJTYŁA

MAŁGORZATA BUCZKOWSKA-SZLENKIER – MARIA OKOŃSKA

TADEUSZ CHUDECKI – BISKUP CHOROMAŃSKI

BARTOSZ OBUCHOWICZ – ZDZICH

JACEK BORKOWSKI – KAZIMIERZ

KRZYSZTOF DRACZ – MINISTER WOJCIECH

ROBERT CZEBOTAR – WŁADYSŁAW

ORAZ

WITOLD BIELIŃSKI, DANIEL GUZDEK, MICHAŁ WŁODARCZYK, OLGA SARZYŃSKA, ADRIANNA MAŁECKA, KRYSZYNA TKACZ, MAŁGORZATA RUDZKA, NINA BANDURSKA, MARCIN KWAŚNY, MAGDALENA KUTA, KINGA JASIK, KAZIMIERZ MAZUR

I INNI

„Prorok” to film fabularny o Kardynale Wyszyńskim – prymasie Polski, który po trzech latach internowania przez władze komunistyczne ponownie staje na czele Kościoła w Polsce.

Film jest debiutem fabularnym Michała Kondrata, którego dotychczasowe dokumenty fabularyzowane zdobyły uznanie widzów na całym świecie.

„Prorok” opowiada historię prymasa, przywódcy duchowego i wizjonera, który pertraktuje z władzami komunistycznymi, by wynegocjować więcej praw dla Kościoła i uciemżonego narodu. Pozorne porozumienie zmienia się w cichą wojnę, walkę o wolność religijną i godność człowieka.

Film ukaże szerszej publiczności ciekawe wątki z życia Kardynała Stefana Wyszyńskiego na tle ważnych dla Polski wydarzeń historycznych. Pokaże nieugiętego przywódcę, który nie boi się rozmawiać z dążącymi do zniszczenia Kościoła komunistami, a jednocześnie człowieka wiary, który widzi dalej niż jego przeciwnicy. To właśnie on dostrzegł Karola Wojtyłę, który na jego wniosek zostanie mianowany biskupem pomocniczym Krakowa.

Wszystkie gabinetowe dialogi Prymasa z Gomułką i Cyrankiewiczem oparte są na stenogramach sporządzonych przez SB dzięki zainstalowanym podsłuchom.

Rząd wszelkimi metodami próbuje zniszczyć prymasa wraz z jego wiernymi, dążąc do całkowitej ateizacji kraju. W tym celu rozpoczyna akcję o kryptonimie „Prorok”, zrzeszając setki agentów, którzy będą śledzić każdy krok Prymasa. Niezachwiana wiara i konsekwentna postawa duchownego-społecznika-stratega, a także propagowanie przez niego wolności, godności jednostki i miłości stają się prologiem do upadku komunizmu.

ROZMOWA Z MICHAŁEM KONDRATEM – reżyserem filmu „Prorok”

Co skłoniło Pana do nakręcenia filmu o Kardynale Stefanie Wyszyńskim?

Kardynał Stefan Wyszyński jest ważną dla Polski postacią, a mimo to najciekawszy okres jego życiorysu nie został nigdy zekranizowany. Młodzi ludzie, z którymi rozmawiałem, odbierają go jako postać posagową, jednak bliżej im nieznaną. A przecież Wyszyński to gigant, taki Clint Eastwood w purpurze, który prowadził grę polityczną z komunistami. Nasz film zaczyna się po trzech latach więzienia go. Wyszyński ponownie staje na czele Kościoła w Polsce i staje się nieformalnym przywódcą narodu. Na spotkaniach z przedstawicielami władzy PRL stawia warunki i udaje mu się uzyskiwać przywileje dla narodu. Nie pęka nawet wtedy, gdy robi się "gorąco". Lata jego życia 1956-1970, które obejmuje scenariusz, to naprawdę dobry materiał na film.

Najpierw był pomysł, czy scenariusz, który trafił w Pana ręce?

Tak, najpierw był pomysł na scenariusz, który powierzyłem Katarzynie Boguckiej. To ona wraz z dwiema współscenarzystkami - Joanną Dudek-Ławecką i Karoliną Słyk - stworzyły w ciągu 8 miesięcy materiał na film. Potem przez kolejnych 6 miesięcy dostosowywałem go do formy, która była dla mnie satysfakcjonująca.

Jak „zagłębiał” się Pan w postać kardynała Stefana Wyszyńskiego tworząc film? Kto był Pana konsultantem / przewodnikiem?

Moim głównym konsultantem merytorycznym był dr hab. Paweł Skibiński, który od 30 lat studiuje memoriały Kardynała.

Dlaczego to właśnie Sławomir Grzymkowski pasował Panu do roli Prymasa Tysiąclecia?

To aktor zaproponowany przez scenarzystkę, wspomnianą wcześniej Katarzynę Bogucką. Zadzwoiła do mnie w trakcie spektaklu z jego udziałem i powiedziała: "Michał, mamy Wyszyńskiego!". Podszedłem do sprawy na chłodno, ponieważ jestem zdania, że na główne role trzeba zrobić casting i zobaczyć wielu aktorów, zanim wybierze się właściwego. Na pierwszym spotkaniu okazało się jednak, że Sławek jest strzałem w dziesiątkę. Potrzebował chwili, żeby "wejść w rolę", ale jak już wszedł, to nawet zdarzyło się, że przypadkowi ludzie, którzy przechodzili obok planu zdjęciowego, wskazali go palcem i powiedzieli: "Ooo, Wyszyński!".

W filmie przewija się plejada ważnych nazwisk aktorskich – Ferency, Sapryk, Troński... Zgodzili się od razu?

Nie od razu. Najpierw zapoznali się ze scenariuszem, a potem była próba charakteryzacji Adama Ferenczego i negocjacje z Marcinem Trońskim, by zgolił włosy. Oczywiście przedstawiłem im moją wizję realizacji filmu.

Trudno było odtworzyć wnętrza i klimat czasów wczesnej Polski Ludowej? Jak zdobywał Pan odpowiednie lokacje, zgodne z prawdą historyczną?

Mieliśmy 40 dni zdjęciowych, z czego 10 we Wrocławiu w hali CeTA, gdzie wybudowaliśmy gabinety Wyszyńskiego, Gomułki, Cyrankiewicza, a także dwa sekretariaty. To właśnie tam rozgrywa się główna akcja filmu, dlatego zdecydowałem, by nie adaptować starych zniszczonych czasem wnętrz, tylko je wybudować na wzór oryginalnych. Na przykład Gabinet Cyrankiewicza wyłożony został drewnem w tzw. "jodełkę" i wyposażony w drogie, nowoczesne jak na tamte czasy meble.

Najważniejszy / najtrudniejszy moment podczas zdjęć...?

Najtrudniejsza scena to dwa dni zdjęciowe z udziałem 40 kaskaderów, ponad 100 rekonstruktorów i 400 statystów. Wcześniej mieliśmy jeszcze dwa dni prób walki kaskaderów i rekonstruktorów.

To pierwszy Pana film fabularny, dlaczego taka forma, a nie fabularyzowany dokument, jak poprzednie, które zdobyły spore uznanie?

Ponieważ chcę się rozwijać, a dzięki poprzednim sukcesom udało mi się zaprosić koproducentów i zgromadzić budżet na widowiskowy historyczny film.

Jakie ma Pan zawodowe plany w związku z promocją filmu?

11 listopada "Prorok" wchodzi do polskich kin, a 15 i 17 listopada będzie miał dystrybucję w USA w około 800 kinach. Prawdopodobnie w podobnym czasie wejdzie również do kin w Anglii. Będę musiał więc pracować w różnych strefach czasowych, by skutecznie wspierać promocję tych premier. Będę dzielił swój czas na promocję filmu w Polsce i USA. Na szczęście dystrybucja kinowa we Francji, Hiszpanii i Ameryce Południowej zaplanowana jest w przyszłym roku.

Komu chciałby Pan zadedykować „Proroka”?

“Prorok” to film nieoczywisty, z pozytywnym przekazem, humorem, wymagającymi scenami akcji i sporą ilością efektów specjalnych. Niektórzy mogą się nieco zgorszyć, na przykład słysząc muzykę z bitami podczas sceny konspiracyjnych święceń kleryka z Czechosłowacji. Mam jednak nadzieję, że większości widzów, zwłaszcza młodych film będzie się podobał.